Nr. 163 — *Piątek 13 Czerwca 1884.* — **Rok II.**

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie także w Niedzielę i Święta o godzinie 8. rano.

Biuro Redakcji przy ulicy Kopernika l. 9. (urząd telegraficzny) Administracja i Ekspedycja przy ulicy Akademickiej l. 3.

Dziś: Antoniego z Padwy.
Sobota: Bazylego.
Niedziela: Wita.

Poniedziałek: Franciszka.
Wtorek: Adolfa.
Środa: Marka i Marcelego.
Czwartek: Gerwaza i Proteza.

Kalendarz myśliwski: Wolno polować tylko na kozły, od połowy czerwca także na ptactwo błotne i wodne.

Wschód słońca o 4 g. 6 min
Zachód słońca o 7 g. 54 min.
Barometr: 767 m. na deszcze przechodowe.

Współczucia dla Kraszewskiego.

Ludzie nie mający nic lepszego do czynienia, a nie zwykli zastanawiać się nad własnemi pomysłami trapią dziennikarzy projektami owacyjnemi niby dla osłodzenia przykrego losu, jakiego weteran piśmiennictwa polskiego doznał od Prusaków. Mieliśmy już kilka w tym przedmiocie listów, i odpowiedzieliśmy na nie, że uważamy tego rodzaju myśli za niewczesne, a mogące pogorszyć sytuację nieszczęśliwego starca. Odłożyliśmy też na bok ostatni przesłany nam w autograficznym odbitku projekt adresu, mając na pamięci, co się podczas procesu lipskiego ujawniło, że prokuratorja niemiecka nawet uroczystości jubileuszowe z r. 1879 uważała wobec podsądnego za okoliczność obciążającą. Cieszy nas tedy bardzo, że w tej materji zabrał głos także mąż wielkiej powagi.

Oto list jego:

Wyczytuję w pismach ciągle poruszane zarzuty to przeciw sądom niemieckim, to przeciw kanclerzowi, to przeciw bezczelnym pismom niemieckim, a wreszcie powtórzony kilkakrotnie projekt jakiegoś niby weterana bezimiennego, aby adresem wspólnym okazać współczucie narodowe dla Kraszewskiego. Dobrym jest objaw czy oburzenia, czy miłości publicznej, ale okazany w porę i z taktem. W obecnych stosunkach wszelkie podobne objawy; znamionują brak zastanowienia. Kraszewski odsiaduje karę wskutek wyroku jaki sądy wydały, zastosowując przepis kodeksowy. Czy wyrok był słuszny lub nie, dziś nam nie rozstrzygać. Dziś, tylko na to pomnieć należy, że Kraszewski jest w ręku tych, którzy wyrok wydali i onegoż dopełnienia pilnują. Trzeba pamiętać, że trzechletnie przeszło uwięzienie może być skrócone lub całkiem zniesione, ale tylko wskutek okoliczności temu sprzyjających. Trzeba i o tem pamiętać, że odbywanie kary może być dotkliwszem lub nie, a to według obostrzeń lub ulg, które nadzór więzienny zastosowywać ma prawo. Wszelkie więc złorzeczenia przeciw sądom, wszelkie protesty i adresy w dzisiejszych stosunkach, mogą tylko szkodzić uwięzionemu.

Rozumie to Kraszewski i czuje najlepiej, bo w liście do mnie pisanym w parę godzin po przywiezieniu go do Magdeburga, uprasza najusilniej, aby się nim nie zajmowano. Oto jego wyrazy: „Ersuche und bitte dringend von meinen Briefen keinen journalistischen Gebrauch zu machen, denn dieses könnte mir nur schaden, und ich möchte nach einem Jahre Unsicherheit und Quall, wenn auch im Gefängnisse, ausruhen." Jeżeli Kraszewskiemu idzie, aby jego listy, osnowy obojętnej, nie plątały się po czasopismach, tem więcej pragnąć musi we własnym interesie, aby nie wyrywano się z drażnieniem tych, co jeszcze o jego przyszłości rozstrzygać mogą i będą, i nie popisywano się z niedorzecznemi adresami nie w porę. Ani to bowiem rozum, ani odwaga. Łatwo adres przyodziać w wyrażenia „wiara w odrodzenie", „pastwienie wroga wzbudza oburzenie", „męczeńska korona", „interwencja niezgodna z prawdą dygnitarza państwa" — „zawziętość wroga Polski", ale trudno potem naprawić złe, które wywołać może nierozwaga współziomków. To piszę, mając przekonanie, że Kraszewski myśl moją podziela. Proszę życzliwe jemu pisma, o powtórzenie mej odezwy. *Estreicher.*

Muzeum przemysłowe we Lwowie.

III. Jeżeli czynności zarządu muzeum nie mogły być w ostatnich trzech latach rozwinięte do takich rozmiarów, jakichby zarząd mógł i pragnął dosięgnąć, to stają temu na zawadzie jedynie nader niekorzystne warunki materjalne, które pomimo największego natężenia usiłowań ze strony zarządu, krępują nadzwyczajnie działalność i rozwój naszego muzeum. Z jednej strony szczupłość lokalu przeznaczonego na zbiory muzealne i na szkoły, wyklucza zupełnie możność odpowiedniego rozlokowania okazów już istniejących i koniecznego powiększania zbioru nowemi wzorami przemysłu i sztuki. Tem więcej bowiem dają się czuć niedogodności obecnego niewystarczającego pomieszczenia muzeum, że szkoły z tą instytucją połączone, rozwijając się z każdym rokiem więcej, wymagają obszerniejszego pomieszczenia, która to okoliczność zmusiła zarząd muzeum odstąpić ponownie część ze swych ubikacji dla szkół. Obecnie więc na zbiory muzealne pozostały tylko cztery mniejsze sale i kurytarz, gdzie jest fizycznem niepodobieństwem ustawienie okazów systematycznie i w sposób więcej instruktywny.

Z drugiej znowu strony nadzwyczaj skromne dyspozycyjne fundusze muzealne tamują rozwój działalności zarządu na zewnątrz w kierunku odpowiednim celowi instytucji a to: przez założenie przy muzeum pewnych szkół fachowo-przemysłowych, przez urządzanie wystaw perjodycznych, słowem przez dokonywanie takich czynności, któreby pozwalały zespolić z muzeum, i w niem ześrodkować niemal wszelkie interesa przemysłu krajowego i sztuki. A jednak pozwala sobie zarząd sądzić, że ludzie nawet z najbardziej sceptycznem zapatrywaniem muszą przyznać że, pomimo tak skromnych środków, jakiemi obecnie zarząd muzeum rozporządza, instytucja ta, jakoteż szkoły z nią połączone w działalnościach swych wykazują korzystne i dodatnie wpływy na rozwój miejscowego przemysłu.

W miesiącu czerwcu b. r. ubiega dziesięcioletni perjod istnienia instytucji. Okres ten czasu, chociaż względnie krótki, wykazuje jednak niezwykle pomyślny rozwój Muzeum, który dowodzi niezaprzeczonej żywotności tego zakładu, niemniej jak prawdziwego poczucia dobrowolnie przyjętych na siebie obowiązków ze strony członków Rady nadzorczej i szczerego im oddania się. Przytem obok prawdziwie obywatelskiej i patrjotycznej pracy ze strony członków Zarządu Muzeum dla dobra tej instytucji podejmowanej, należy zaznaczyć także prawdziwą gorliwość w wykonaniu swych obowiązków ze strony funkcjonarjuszów muzealnych, pomimo bardzo skromnego wynadgrodzenia, jakie szczupłość funduszów dozwala im wyznaczać. Pragnąc podnieść zasługi położone dla Muzeum nietylko ze strony Zarządu i personalu muzealnego, ale też i w ogóle życzliwych dla tej instytucji osób z szerszej publiczności — uwydatniamy w cyfrowych zestawieniach, jakiemi środkami rozwój zakładu doszedł do obecnego stanu.

Wartość tylko realna zbiorów zebranych dotychczas w Muzeum wynosi już około 60.000 złr. zestawiwszy jednak przeciętną cyfrę dochodów, które służyły do rozporządzania Zarządowi w ciągu lat dziesięciu, wypada skromna cyfra, przenosząca cokolwiek 4000 złr. rocznie, która to kwota przeważnie musiała być zużytkowaną na opłacenie oświetlenia dla szkół i na opędzenie wszelkich kosztów administracji dla Muzeum; zatem na powiększenie zbiorów i bibljoteki pozostawało tylko około 1000 złr. do dyspozycji. W ciągu więc lat dziesięciu kosztem 40000 złr. a względnie tylko 4000(?) złr., rzeczywiście na zakupno przedmiotów użytych, zbiory muzealne dosięgły takich rozmiarów, iż reprezentują one obecnie jak już wyżej wspomniano wartość realną w sumie 60.000 złr. Jeżeli się jednak uwzględni artystyczną znaczną wartość niektórych przedmiotów będących własnością Muzeum, to ogólna wartość zbiorów wszystkich przewyższy o dużo poprzednio wykazaną sumę 60.000 złr. Jest to zatem wymowna ilustracja ciągłej i dbałej czujności ze strony Zarządu Muzeum, jakotęż prawdziwie życzliwej ofiarności naszego społeczeństwa dla tej instytucji, której istnienie stało się niezbędnie koniecznem.

Rada miasta Lwowa

rozprawiała we środę w dyskusji specjalnej nad statutem organizacyjnym projektowanego gimnazjum żeńskiego. Krytykowano i poprawkowano spis przedmiotów, mających należeć do planu lekcyjnego szkoły. Jedni domagali się wykluczenia „spiewu" z przedmiotów obowiązkowych, drudzy wprowadzenia psychologji, loiki i estetyki, inni znowu fakultatywnego dopuszczenia języka ruskiego. Wszystkie te poprawki upadły, poczem ułożenie szczegółowego planu lekcyjnego przekazano sekcji V do ponownego rozpatrzenia w spółce z osobami zawezwać się mającemi z poza grona rady miejskiej. Główny atak przypuszczony został do postanowień, dotyczących opłaty czesnego. Sekcja jak wiadomo proponuje 30 złr. rocznie, z wykluczeniem wszelkich uwolnień.

P. Niemczynowski z uwagi, że gmina dla braku funduszów nie może dotąd, a musi jak najrychlej zaspokoić słuszne żądania nauczycieli szkół ludowych co do podwyższenia etatu w istniejących szkołach, wniósł opłatę czesnego na 80 złr. z prawem uwolnienia mniej zamożnych, któreby przesługiwało Radzie miejskiej w zamian za subwencję roczną 4800 złr. Dr. Semilski zaś przemawiał za obniżeniem czesnego na 5 złr. półrocznie. Lecz do głosowania nie przyszło, bo o godzinie pół do 10tej wieczorem zabrakło kompletu.

KRONIKA.

Personalja. Od kilku dni bawi we Lwowie pan Rafał Maszkowski, znakomity muzyk i dyrektor orkiestry z Kolonji. — Cesarz austrjacki i król saski udają się 13go do Monachium, celem odwiedzenia cesarzowej Elżbiety nad Starnbergersee, która 10go b. m. opuściła Amsterdam i wyjechała do Feldafing.

Tytularny poseł w Belgradzie hr. Khevenhüller, został mianowany rzeczywistym posłem.

Uroczystość Bożego Ciała odbyła się przy cudownej pogodzie według ułożonego programu. Celebrował ksiądz biskup Morawski w asystencji licznego duchowieństwa. Obecnym był główno dowodzący w gronie 5 jenerałów, pan namiestnik Zaleski pan marszałek Zyblikiewicz z panami Wereszczyńskim i Podlewskim i Rada miejska z panem pre-

zydentem na czele. Z pomiędzy radnych zauważyliśmy wielu w strojach narodowych, między innymi pana prezydenta Dąbrowskiego, radnych Michalskiego, Gołębia, Ciuchcińskiego, Platowskiego i innych. Porządek był wzorowy.

Nekrolog. W tych dniach zmarł w Petersburgu jeden z najdawniej tam zamieszkałych Polaków śp. Jan Gonzaga Pawliczyński. Zmarły pozostawił po sobie wspomnienie człowieka, który rad spieszył z pomocą swoim rodakom, a żywo odczuwał niedolę bliźniego. Ukończywszy liceum w Krzemieńcu, wstąpił na wydział prawny petersburgskiego uniwersytetu, a wkrótce po opuszczeniu murów wszechnicy, rzutny i pełen inicjatywy zdołał utrwalić pamięć swego imienia nad Newą w szeregu zaprojektowanych i dokonanych przedsiębiorstw. Pierwsze towarzystwo statków parowych po Newie do Kronsztadtu i Peterhofu (dziś własność „Finlandzkiego towarzystwa lekkiej żeglugi parowej") jemu zawdzięcza swój początek, jak również do dziś istniejące „Petersburgsko-Wołgskie tow. żegl. par." (założone w 1857 r.) W obu tych towarzystwach Pawliczyński był dyrektorem. Wreszcie on to podał pierwszy myśl utworzenia wileńskiego banku ziemskiego, a rzucona przezeń inicjatywa dzięki podjęciu przez kapitalistów stała się rzeczywistością; tak więc losy rozwijającej się dziś ważnej dla Litwy instytucji łączą się poniekąd z imieniem Pawliczyńskiego. Zmarły dożył późnej starości.

† We wtorek po południu o godzinie 6-ej odbył się we Lwowie pogrzeb śp. Leona Ostrowskiego, dyrektora Towarzystwa asekuracji tryestyńskiej, przy licznym współudziale obywatelstwa. Zmarły był ceniony w naszem mieście nie tylko dla swego charakteru, ale znanym był w szerszych kołach obywatelstwa z prac i rozpraw o Towarzystwach Ubezpieczeń, które drukowane onego czasu, bardzo ogół interesowały.

Magistrat rozpoczął traktować z p. Andrzejem Grabowskim o malowanie portretów burmistrzów lwowskich, na które rada miejska uchwaliła osobny fundusz w budżecie.

Amator jazdy tramwajowej. Donosiliśmy wczoraj o pudlu, jako nałogowym złodzieju; dziś znowu opowiadają nam, że inny pudel, będący własnością p. K., restauratora hotelu Europejskiego, ma pasję jeżdżenia tramwajem. Codziennie rano, wskakuje do wnętrza, i jeździ bez przerwy, aż do południa, przeskakując z jednego wozu na drugi. Konduktorzy są mu bardzo radzi, a nawet publiczność, bawiąca się jego figlami. Po obiedzie poświęca czas swój dorożkarzom vis a vis hotelu, uprzyjemniając im monotonne chwile czekania... Jest on z nimi na bardzo poufałej stopie. Wyskakuje śmiało bez zaproszenia na kozioł, obejmuje łapą szyję dorożkarza i popisuje się na zawołanie rozmaitemi sztuczkami, rozweselając nietylko dorożkarzy, ale nawet przechodniów, podziwiających zmyślność i tresurę pudla. — Widocznie, że i między psami, są nietylko złodzieje, kradnący cielęcinę, ale i psy z fantazją i dobrem wychowaniem.

Na Podwalu wzdłuż zbrojowni Sobieskiego przydałby się chodnik, bo w razie deszczu niepodobna przejść tą ulicą, która leży przecież w śródmieściu!

Publiczność uczęszczająca na trzecie piętro do teatru skarży się, iż z powodu braku wszelkiej wentylacji podczas przedstawień panuje tam zaducha i gorąco nie do wytrzymania. Możeby administracja zechciała pomyśleć o usunięciu tych braków, które szkodę niemałą przynoszą przedsiębiorstwu teatralnemu.

Obrączkę ślubną zgubił podczas procesji Bożego Ciała, p. Stanisław Florek, i uprasza znalazcę o złożenie takowej w redakcji *Kurjera*, gdzie otrzyma stosowne wynagrodzenie.

Ulicą Sawy ścieka od kilku dni strumieniem gnojówka od koszar artylerzyckich, szerząc przy ciepłocie dni czerwcowych nieznośny fetor. Mieszkańcy ulic pobliskich i publiczość uczęszczająca na Zamek, proszą magistrat o zaradzenie złemu.

Ewidencja katastru podatku gruntowego. W celu przyjmowania zgłoszeń co do zaszłych zmian w posiadaniu gruntów, tudzież w celu innych urzędowych czynności dla utrzymania ewidencji, funkcjonować będzie d. 1, 2 i 3 lipca br. geometra ewidencyjny p. Bedronek w ck. archiwum map II piętro, drzwi nr. 62 we Lwowie.

Z kolei Karola Ludwika. Dla podróżnujących w kierunku Lwów-Podwołoczyska ze stacji położonych pomiędzy Krakowem a Rzeszowem, na których nie zatrzymuje się pociąg kuryerski nr. 3 okazuje się z wielu względów nadzwyczaj korzystną podróż pociągiem lokalnym nr. 17, kursującym jak wiadomo tylko z Krakowa do Rzeszowa. Podróżni bowiem przybywający tym pociągiem do Bochni, Tarnowa, Dembicy lub Rzeszowa, mogą z tych stacji do dalszej podróży użyć pociągu kurjerskiego, pozostającego z pociągiem lokalnym w bezpośrednim połączeniu.

Pakunki podróżne przyjmuje się do pociągów kurjerskich tylko w tych stacjach, w których się pociąg kurjerski zatrzymuje, a więc w tym wypadku tylko w Bochni, Tarnowie, Dembicy i Rzeszowie. Do manipulacji tej na wymienionych stacjach pozostanie w każdym razie dość czasu, ponieważ nawet na końcowej stacji pociągu lokalnego w Rzeszowie — pociąg kurjerski dopiero w 34 minutach po przybyciu pociągu lokalnego odchodzi.

Straganiarki sprzedające w rynku owoce itp. na wagę, systematycznie zamiast $^1/_4$ funta, ważą tylko 120 gramów, czyli o 5 gramów za mało. Zwracamy uwagę magistratu na to nadużycie.

Wypadek. We środę wieczorem o godzinie 6, odłam spadającej cegły z rusztowania pod l. 4 ul Arsenalska, zranił głowę uczniowi gimnazjalnemu J. Dykalskiemu.

Wyścigi konne na torze lwowskim. Dziś o godzinie 4. po południu na błoniach Janowskich pierwsze gonitwy.

Doktorat medycyny otrzymał w Wiedniu p. Antoni Koziorowski, a we Lwowie doktorat praw pan Stefan Fedak, obaj przed laty uczniowie ruskiego gimnazjum we Lwowie. Są to pierwsi doktoraci, którzy w tem gimnazjum zdawali maturę.

Na katedrę fizyki w praskiej szkole politechnicznej zaproponowany został dr. Jan Puluj, docent uniwersytetu wiedeńskiego.

Na koszta sprowadzenia zwłok Ad. Mickiewicza do Krakowa, rozpoczęto składki za inicjatywą redakcji *Nowej Reformy* ku wielkiemu zmartwieniu matadorów stanczykowskich i ich lokajstwa. Ktoby rad pomódz sprawie, raczy przesyłać datki wprost do wspomnianej redakcji, lub na ręce prezydenta Wajgla.

Ani rusz bez ekonoma. Na Podolu rosyjskiem kupił pewien Moskal wieś, a że w głębokiej Rosji jest zwyczaj, iż włościanie dzierżawią od dziedziców majątki, więc i w tym razie nowy właściciel wszedł w umowę z włościanami i wynajął im swą własność. Nowi dzierżawcy postanowili zasiać buraki, które ze względu na wielką ilość cukrowni w tamtych stronach, przedstawiały najkorzystniejszy interes. Jak postanowiono, tak i zrobiono, ale zamiast buraków, powschodziły olbrzymie burzany, trzeba więc było wyplenić je, w tem jednak sęk, kto to ma zrobić. Na wezwanie do roboty każdy chłop odpowiadał: „Ne pidu, to win mene honyt i ja mu budu za durno robyu, koły wsiuda płatiet sorok kopijok. Otże ne pidu, precień byty mie ne bude, bo ne wilno, a pańszczyny ne budu mu widrablau". Kto to miał być ten ów, na kogo się odgrażano, niewiadomo, boć sami byli swoimi panami. Ale wobec olbrzymiego wzrostu burzanów, postanowiono na ogólnem zebraniu, że sami nie dadzą rady, i że trzeba przyjąć ekonoma. Natychmiast zgłosił się jakiś kandydat, ale niestety, bez zarostu, więc też włościanie orzekają, że „szczo to za wokomon, koły win wusiw ne maje" i odprawili biedaka z niczem. Zjawia się inny, już z wąsami, o tym powiadają, że „to ne dla nas, win pryjichau, jakby do pankiw jakiech, nawit nahaja ne maje", i znów odprawiono i tego. Nareszcie sprowadzają żydzi kandydata z kolosalnemi wąsami i imponującym nahajem, a skoro się w gminie zjawił, radość zapanowała."O, to nasz, to raz wokomon"! i oczywiście na zebraniu całej wsi pozcynają się skarżyć przed nim jedni na drugich, że ja „buw na roboti dwa dny, „a tamtoj ino raz". „Kto ino raz — woła nowy dygnitarz — „a no potrymajte ho" — i w powietrzu wyliczył mu 8 kijów, a kto nie był ani razu, ten dostał 12, jeśli się opierał i nie chciał już o godzinie 4 z rana być na polu, otrzymał 20 i t. d., ale za to robota szła jak z płatka i buraki wybornie się udały. Po roku zgłaszają się włościanie do właściciela, że odstępują od dzierżawcy, bo nieumiejąc należycie gospodarować, muszą utrzymywać ekonoma, a to ich zbyt wiele kosztuje.

Ręczymy, że w tem wszystkiem, cośmy tu powiedzieli, nie ma ani słowa przesady, lecz wszystko jest prawdą. W każdym razie bardzo charakterystyczne.

Wilki opadły onegdaj na polowaniu w Rewnie na Bukowinie, oficjała rachunkowego pana Wierzbiańskiego. Wilki były właśnie w pogoni za kozłem. Pan Wierzbiański od pierwszego strzału ubił kozła. Wilki jednak nie dały za wygranę i rzuciły się do rozszarpania ubitej zwierzyny. Dopiero kiedy pan Wierzbiański postrzelił jednego z napastników, drugi uciekł.

Gospodarstwo w chacie wiejskiej. Wskutek naszej wzmianki, iż wybornem tem dziełkiem wydanem przez naucz. Karola Godzienia w Rzeszowie powinna się zaopiekować Macierz, otrzymaliśmy doniesienie, że Macierz wytrzymała rękopis tej książeczki 6 tygodni, i wróciła go autorowi bez żadnych wskazówek, nie poczuwając się nawet do obowiązku zwyczajnej grzeczności napisania kilku słów przy zwrocie. Z tego widać, jak niestety zarząd Macierzy pojmuje oswiatę ludu: w powiastkach i bajkach widzi jego przyszłość...

Lwowska Izba adwokatów odbędzie dnia 14 b. m. walne zgromadzenie, na którem także referować będzie w imieniu wydziału Izby dr. Robert Czaykowski ważną sprawę połączenia z tą Izbą Stanisławowsko-Kołomyjskiej Izby adwokatów, a to w skutek zapytania odnośnego p. ministra sprawiedliwości.

Dr. Hryszkiewicz zasiada ciągle jeszcze w wydziale Izby adwokatów. „Quousque tandem"!

Przez nieostrożność postrzelił onegdaj w Czerniowcach kapral 41. pułku pewnemu krawcowi nogę.

Sacher Masoch. W jednem z ostatnich numerów gazety "St.-Petersburger Herold" znajdujemy przedruk z „Wiener Allg. Ztg." ramoty osławionego „znawcy życia galicyjskiego" p. Sacher Masocha p. t. *Herr Besenstiel und Frau Tonne* (pan kij od miotły i pani beczka). Rzecz — *comme de raison* — odbywa się w Galicji, osoby i nazwiska są *echt polnisch*. Kto nie wierzy, niech posłucha: *Frau Bronislava Zepota auf Przemiwolki, Herr Taddäus Kulakowski, Besitzer der Dörfer Torki, Mostg Male und Machnowek, Lieutenant Christophorus Kotula, Gerichtsbote Panteleon Bialepiotrowicz* — wszyscy... *Schlachta*. Prócz nich jest jeszcze *Ein treuer Diener Pilat* i *der ehrliche Nasum*. Głębokie studja nad historją i obyczajami domowemi Polaków zdradzają oddzielne wyrazy, z uczonemi objaśnieniami. n. p.: *Swienzoni (Geweihtes)*, *Karabella (der krumme Säbel)* i w listopadzie *Masurek (polnische Torte)*. Z nieobjaśnionych, jako znanych już z poprzednich prac nieocenionego nowelisty, wymienimy nieśmiertelną *Kazabeika*, (strój narodowy polski) i *Kantschuk*. Jeśli dodać do tego *Erinnerung an Kosczinsko*, Stanisława Augusta, cytadelę, śnieg, długie futra z czerwonym pokryciem, sanki, przedstawiające ziejącego ogniem smoka (!) etc., każdy przyzna, że tło jest niezaprzeczenie *polnisch*. Teraz już dość kazać pani *Bronislafie Cepota* wymachiwać *kantschuk*'iem przy stole w obec gości, strzelać z pistoletu do woźnego sądowego, zdobywać szturmem dom sąsiada i zmusić go do ożenienia się z sobą — a stworzy się „nowelka", której za podstawę wzięto *historiche Thatsachen* jak powiada przypisek. Zaprawdę należy zadać sobie pytanie: co jest bardziej „historycznego"; czy fakta opisywane? czy... bezczelność autora?

Dr. Rafał Löwenfeld, znany autor monografji o J. Kochanowskim i Ł. Górnickim, mianowany przy uniwersytecie wrocławskim lektorem języków słowiańskich na miejsce wakujące po śmierci ś. p. W. Kraińskim, zapowiedział od Zielonych Świątek dwa wykłady: 1) Początki nauki języka rosyjskiego 3 godziny tygodniowo, i 2) Polskie i rosyjskie ćwiczenia.

Brody, 11. czerwca. Zdarzył się tu okropny wypadek. Przed kilkoma miesiącami wyszła niejaka Beile Ralam, wdowa po rzeźniku za majętnego wdowca, mającego dorosłe córki, które jak zwykle z macochą żyły w niezgodzie. W zeszłym tygodniu Beile nagle umarła i została w tym samym dniu jeszcze pochowaną. Obecnie się jednak wydało, że zmarła jest ofiarą swych pasierbic, które ją otruły. Wczoraj miano na zarządzenie władzy zwłoki zmarłej wykopać, co się dalej stało, nie wiem. ale nie omieszkam o wyniku wam donieść.

Pocieszający objaw. Z Kutna, w kaliskiem, korespondent *Kurjera warszawskiego* donosi co następuje: „W Żychlinie starozakonni miejscowi na gwałt uczą się czytać, pisać i rachować po polsku. Większość bowiem z nich uradziła między sobą, iżby młodym ludziom, nie znającym mowy polskiej

nie dawano ślubów. Czy znajdą oni naśladowców w innych miasteczkach i zaściankach kraju?“

Egzekutor złodziejem. Do pana N. przyszedł pod jego nieobecność egzekutor magistratu z buletą egzekucyjną. Drzwi mieszkania były otwarte, a na stole stała szklanka kawy z zapraszającym „kożuszkiem“. Egzekutor który widocznie był jeszcze naczczo, nie wiele myśląc zabrał się do gotowego śniadania, a nasyciwszy się jął z zadowoleniem rozglądać się po mieszkanin. Wkrótce wzrok jego padł na tużurek, który zdawał się jakby umyślnie szyty na jego miarę a nadto materja miała barwę, za jaką on przepadał. Będąc z natury zabobonnym, pomyślał szanowny funcjonarjusz, że to jakiś dobry duch zaprowadził go w ten zaczarowany zamek i wszystko dla niego przygotował, dlatego też bez namysłu schował tużurek i wyszedł z mieszkania. Tymczasem na schodach spotkał się z powracającym panem N. który jakoś inaczej się na tę sprawę zapatrując, zawezwał brutalnej siły — policyjnej i kazał egzekutora aresztować.

Bądźże tu idealistą!

Pomnik Mozarta we Wiedniu, stanie według uchwały komitetu, na szkarpie przed salonem kuracyjnym, w Stadtparku. Zebrany dotychczas na na ten cel fundusz wynosi 53.000 złr. co na pomnik taki, jak go sobie komitet życzy, nie wystarcza. Postanowiono więc udać się do dyrekcji teatrów w całej monarchji, z prośbą o urządzenie na ten cel przedstawień. Istnieje wprawdzie z dawnych lat fundusz 21.000 złr. na ten sam cel zebrany, ale komitet zarządzający tą kwotą, tylko w takim razie by ją wydał, gdyby zgodzono się na umieszczenie pomnika w dzielnicy Wiedeń, która wyłącznie te pieniądze zebrała..

Ustawa o rozwodach we Francji została już i przez senat przyjętą. Senator Naquet (redaktor czasopisma *La divorce*) żądał dopuszczalności rozwodów także z powodu nieobecności jednego z małżonków, przez najmniej lat pięć. Wniosek ten jednak został odrzucony. Z brzmienia ustawy podnosimy jeszcze ustęp, który orzeka, że w razie zażądania rozwodu przez męża z powodu wiarołomstwa żony, ta ostatnia ulegnie karze więziennej od 3 miesięcy do 2 lat. Na wiarołomstwo zaś męża ustawa żadnej nie ustanawia kary. Niesprawiedliwe, ale — praktyczne prawo.

Katastrofa w cyrku. W miasteczku Hałnsz, gubernji Kurskiej, podczas przedstawienia cyrkowego, zerwała burza płócienny dach budy, wskutek czego cała buda runęła na zgromadzoną publiczność i pokaleczyła wiele osób.

Od redakcji. Bezimiennemu M. P. w Przemyślu. Doniesienie, które tak pana gorszy, przejęliśmy z dzienników wiedeńskich. Nieprzesądza ono zresztą charakteru sprawy, o którym jesteśmy przekonani tak samo jak pan.

Teatr, literatura i sztuka.

Teatr. Na farsie składanej pp. A. Abrahamowicza i L. Kwiecińskiego bawiła się wybornie onegdaj publiczność. Ze względu na tę wesołość, jaką przedstawienie tej farsy wywołało w amfiteatrze, nie podobna zbyt ostrego skalpelu przykładać do sztuki, która bądź co bądź jako farsa odznacza się niekłamanym humorem tak w dyalogach jak w sytuacjach. Całość przeprowadzona jest dość zręcznie a wiele scen pomyślanych szczęśliwie. Do powodzenia sztuki przyczyniła się wyborna gra artystów, a mianowicie pani Kwiecińskiej, Gostyńskiej i Cichockiej, tudzież pp. Zboińskiego, Wojdałowicza i Lubicza. Słowo rzetelnej pochwały należy się również panu Wysockiemu. który z roli dependenta stworzył udatny typ komiczny. „Adwokat bez klientów“ jako farsa żywa utrzyma się z pewnością stale w letnim repertoarze.

Zbioru ustaw i rozporządzeń administracyjnych, wydawanych przez pana Jana Rudolfa Kasparka, wyszedł zeszyt IV. i V.

Antoni Rubinstein bawi obecnie w Dreznie i pracuje tam nad jednoaktową operą komiczną, do której tematu dostarczyła mu bajka wschodnia *Der Spruch des Papageis* M. Haberlandta, przerobiona przez H. Wittmanna na libretto. Opera ta ma być przedstawiona po raz pierwszy 1go listopada w Hamburgu.

Lola Beth została zaproszona telegraficznie do Londynu na występy w operze niemieckiej, ale intendantura berlińskiej opery nie dała jej urlopu.

Wiadomości polityczne.

Wiedeń 11 czerwca. *Münch. Allg. Ztg.* zamieszcza w numerze 161 wyczerpujący przedmiotowy i prawdziwy opis stosunków towarzystw polskich w Paryżu, który zbija stanowczo znane pismo Bismarka w procesie Kraszewskiego. Podług tego nie ma w Paryżu tajnych stowarzyszeń, a resztki emigracji nie zajmują się tam wcale polityką.

Sąd garnizonowy chce wciągnąć w akt oskarzenia przeciwko Kammererowi udział jego w zamachu Strasburskim i Stuttgardzkim. Z tego powodu rozprawa przeciw niemu odbędzie się zaledwie za dwa miesiące.

Z Tryestu donoszą: W Spalato aresztowano niedawno poddanego włoskiego Migliorini, podejrzanego o zamordowanie jakiegoś Kroata Szymona Pais w bójce, jaka zaszła tam pomiędzy Włochami a Kroatami w drugi dzień świąt Zielonych. Rząd włoski zażądał od wicekonsula swego w Spalato szczegółów wypadku. Mówią, że z powodu wzburzenia umysłów w Spalato, Migliorini sądzony będzie w innem mieście.

Grac 11 czerwca. Dziś rozpoczął się proces przed trybunałem przysięgłych przeciw 23 socjalistom, oskarzonym o to, że przez zbieranie pieniędzy, zakupno broni, amunicji i materji eksplodujących, przez wydawanie pism rewolucyjnych, przez ściąganie nowych członków i przez faktyczne rozszerzanie takich pism, które mają na celu przygotować gwałtowne rozruchy robotników, zmierzali do gwałtownej zmiany formy rządu. Rozprawa toczy się przy drzwiach otwartych i ma trwać 10 dni. Wszyscy oskarzeni oświadczają, że są niewinni.

Paryż 12. czerwca. *Republique Française* dowodzi, że Francja mimo swych dawnych, niezaprzeczonych praw do Egiptu występowała nader skromnie w obec Angiji; Egipt musi być zneutralizowany. Francja żąda praw równych dla wszystkich interesowanych, a Anglja nieprzyjmując skromnych żądań Francji, popełniłaby wielki błąd. Obecnie może ostatnia zdarza się sposobność do uregulowania kwestji Egipskiej.

Stambuł 12. czerwca. Rząd turecki niechce się zgodzić na mianowanie p. Geszowa ajentem dyplomatycznym Bułgarji, ale rząd bułgarski obstaje przy swojej decyzji.

Londyn 12. czerwca. Depesza *Daily News* donosi z Assiut, że próba ściągnięcia podatków się niepowiodła. Felahy z Górnego Egiptu niechcą ich składać ani w gotówce, ani w naturze. Opór jest powszechny, a utwierdzają w niem ludność szejkowie i notable. Rząd do 4. lipca będzie musiał ogłosić bankructwo. Na bieżące wydatki nie ma ani szylinga, a minister skarbu nakazał przymusowe ściąganie podatków, względnie sprzedaż gruntów niepłacących Fellahów. Egzekucje te mogą bardzo łatwo wywołać wojnę domową, a Europejczycy w Górnym Egipcie wysełają rodziny swe do Kairu.

Kair 11 czerwca. Emisarjusze wysłani przez mudira Dongoli do Kordofanu opowiadają, że wystąpił tam nowy Mahdi. Wiadomość ta jest prawdopodobną w obec tego, że powaga Mahdiego z każdym dniem słabnie. Siła wojsk jego wynosi w rzeczywistości nie więcej jak 40.000 ludzi. W Sudanie samym ma on licznych przeciwników, a mianowicie króla Takale, szejka plemienia Calabris i innych. Z tych powodów powstańcy w Chartum i Berberze nie mogą mieć wielkiej nadziei pomocy a ekspedycja angielska może mieć wcale nie złe auspicja.

Petersburg 11 czerwca. Sprzedaż pojedynczych numerów moskiewskiego dziennika *Russ. Wied.* została wzbronioną. Rada państwa miała zatwierdzić statut uniwersytecki we wszystkich punktach. Podług *Nowosti* odrzuciła Rada państwa zaprowadzenie podatku w wysokości 3 procent od czystego zysku z przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, przyjęła zaś podatek, nałożony na dokumenta handlowe.

D. 23. b. m. w moskiewskim sądzie okręgowym roztrząsaną będzie wielka sprawa o fałszowanie i zbyt kuponów pożyczki wschodniej. Wszystkich oskarżonych jest 11 osób, włościan i mieszczan, między któremi główną rolę grają Szczerbaków i Tarasów.

Według dzienników petersburgskich zaszły nowe a znaczne nadużycia w dostawach inżynierskich na granicy zachodniej w Polsce; w celu śledztwa uprzedniego wysłano jenerał-majora Borowkowa.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 12 czerwca. Dziś w południe deputacja tutejszego uniwersytetu, złożona z rektora Langa, dziekana Czermaka, promotora Miklosicha, i pedelów niosących berło rektorskie i laskę uniwersytecką, wręczyła arcyksięciu Rudolfowi dyplom doktora filozofji.

Budapeszt 12 czerwca. W Dunavecze, Tasz i Gödölö komitatu peszteńskiego były przez cały dzień wczorajszy ogromne rozruchy. Wysłano stąd wojsko. W Zalaegerszeg zapowiedział Istoczy na dzisiaj zgromadzenie pod gołem niebem. Z obawy przed burdami antysemickiemi wiceżupan zażądał przysłania jazdy i piechoty.

Petersburg 12 czerwca. Dziennikowi *Russ. Wiedomosti* wzbroniono sprzedaż numerów.

Warszawa 12 czerwca. Wczoraj otworzono na placu ujazdowskim wystawę inwentarza żywego i machin. Zjazd obywatelstwa nie wielki.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Surogat bawełny. W tych dniach grupa rolników gubernji petersburgskiej, podała petycję do ministra dóbr państwa, o opiekę nad sztuczną hodowlą dziko rosnącej na północy rośliny zwanej Epilobium. Roślina ta rosnąca obficie na bagnach północy, zawiera w torebkach nasiennych, pękających we wrześniu, włókna zupełnie podobne do bawełny. Próby czynione z tem włóknem wykazały, że nietylko można wyrabiać z niego doskonałe knoty i szpagat, lecz nawet bardzo ładną przędzę, a szczególniej papier. Roślina ta rośnie na gruntach zupełnie bezużytecznych i jałowych, a przytem jest niezmiernie płodną, gdyż każda jej łodyga miewa do sześciuset torebek nasiennych. Jeżeli wiadomość o rezultacie prób z włóknem tej rośliny jest prawdziwą, to miałaby ona niezmiernie doniosłe znaczenie.

Nadesłane.

NIEMA JUŻ MOLI!

bo **Fenilin** jest niezawodnym i wypróbowanym środkiem do wytępienia moli wraz z zarodkami.

Flakon 60 ct.

Papier ochraniający

futra, suknie, książki i t. p. przedmioty od moli.

Sztuka 3 ct.

Ziółka antimolowe

są nieocenionym nabytkiem do przechowania większych ilości sukien.

Kilo 3 zł.

Wreszcie **Piżmo, Kamfora, Paczula, Olej terpentynowy, Naftalina,** są do nabycia w dowolnej ilości

w Fabryce chemiczno-kosmetycznej

J. IHNATOWICZA

ul. Kopernika l. 3 we Lwowie,
w Krakowie (Sukiennice l. 20). (147)

WELOCYPEDY

DLA DZIECI
od 4 lat do 10-ciu.
Po 9 do 12 zł.
Od 10 do 20 lat
po 15 zł. do 20 zł.
poleca najtaniej

Magazyn Henryka Müllera

ulica Halicka l. 6. (245b)

Maść rupturowa lecząca najbardziej zastarzałe przepukliny (ruptury) dolnej części ciała.

Rossyjski olej antireumtyzmowy.

Środek radykalny przeciw gośćcow, reumatyzmowi i cierpieniom krzyż: pacierzowego — pomocny nawet tam, gdzie o wszelkiej pomocy zwątpiono.

Składów obu tych środków nieurządzono nigdzie i posyłkę uskuteczni się w oryginalnych i **świeżo napełnionych** flaszkach jedynie u **I. Grolicha w Bernie** Skenerstrasse Nr. 3. (83)

MLEKO

Zarząd dóbr Klodno, poczta Żółtańce.

Poszukuję odbiorcy na mleko świeże loco Lwów, każdo-dziennie o 7 godzinie rano po 8 centów za litr. Wymaga się kaucyi 50 złr i wypłat tygodniowy, kontrakt od 1 lipca 1884 do 1 lipca 1885 r. po jednakiej cenie. Mleko dostawiać się będzie zaopatrzone klombami i pod gwarancyą za czystość i siłę tegoż. Zgłosić się należy przed 20 b. m.

Pośrednictwo wyklucza się, ilość mleka dziennie od 200 do 400 litrów. (274)

We wszystkich księgarniach nabyć można:

PRZESTROGI i RADY

DLA DORASTAJĄCEGO MŁODZIEŃCA

zebrał i opowiedział

Dr. DEZET.

Egzemplarz opieczętowany kosztuje 40 ct.

Kilka tysięcy sztuk

resztek sukna

po 3—4 metry, na kompletne garnitury męzkie, zarzutki i płaszcze damskie, wysyła reztę za kwotę tylko 5 złr. za pobraniem pocztowem: **H. Grolich, fabrykant w Starem Bernie** Klosterplatz Nr. 3. Resztki, jakie by się niepodobały, będą z całą gotowością napowrót przyjęte do wymienienia. 82

W księgarni
SEYFARTHA i CZAJKOWSKIEGO
we Lwowie
nabyć można nową powieść
pod tytułem:

ZŁAMANY A NIEUGIĘTY

przez
Marję Grochowalską

Cena 85 centów. 9147)

Cukiernia Müllera

przy placu Marjackim, poleca najwyborniejsze lody podwójnie zamrożone.

Kawa mrożona a la glace
i zwyczajna.

Czokolada zamrożona a la glace

pół kilo pomadek . .	1 zł 50 ct.
pół kilo karmelków . —	90 ct
pół kilo pieczywek do herbaty	1 zł. — ct.
pół kilo czekoladek .	1 zł. 60 ct.

Znakomite pierniki, waniliowe, czekoladowe, owocowe, masowe, anyżowe, różanne i t. p.

Do sprzedania

Folwark przy gościńcu murowanym 120 morgów pola, pastwisk i łąk obsianych z inwentarzem żywym i martwym, z nowo wystawionemi budynkami z wygodami gospodarskiemi zaraz do sprzedania pod łatwemi warunkami ostatnia poczta Staremiasto w Smolnicy — do Zarządu dóbr. (629)

Codziennie świeże

Czereśnie włoskie

tłustą majową

Bryndzę

liptawską i młode pocztowe

ŚLEDZIE

polecają handle

St. Markiewicz
w rynku l. 42 i
SADŁOWSKI i MARKIEWICZ
w rynku l. 23 we Lwowie.

Ogłoszenia drobne mogą być z adresem lub bez niego i tylko dzień po dniu podawane. Wszelkich informacyj dostarcza bezpłatnie Administracja ulica Akademicka l. 3, od 8 do 12 godz. rano.

Drobne Ogłoszenia

Cena jednego ogłoszenia do 6 wierszy 20 ct.

Listy znaczone literami lub cyframi przyjmują się i wydają za okazaniem biletu inseratowego. Na żądanie Inseraty układa Administracja.

Doniesienia rozmaite.

Gruntownie, szybko, bez przerwy zatrudnienia i pod ścisłą dyskrecją leczy choroby syfilistyczne i skórne, tudzież wszelkie następstwa nadużyć lat młodszych. Specjalista do chorób syfilistycznych i skórnych pr. lekarz Medyc. Chirurg i Akuszer **Jan Kurpiel** przy ulicy Wałowej l. 3. Ordynuje od godziny pół do 10, do 12 przed południem; od 2 do pół do 6 po południu. Zamiejscowym udziela rady listownie i wysyła lekarstwa. (1620)

Na cytrze, na fortepianie i śpiewu udziela nauk gruntownych E Kalinowski. Jego utwory na cytrę są w księgarniach do nabycia. Tamże najtańszy skład fortepianów pianin i cyter. Przegrane instrumenta kupuje, mienia, lub pożycza. [Także na raty.] Łyczaków 7. (669)

SYRUP MALINOWY prawdziwy i czysty poleca apteka Oswalda Paulo w Bukaczowcach. Jeden kilogram po 60 ct. Opakowanie jak najtaniej. (595)

Des demoiselles françaises qui se trouveraient sans place-peut-vent trouver le logement et la table chez Marie Bruchon, rue Skarbkowska nr. 37 Léopol. (629)

Posady i zatrudnienia.

Rutynowana ekspedytorka pocztowa mogąca samoistnie prowadzić urzędowanie, poszukuje posady, Bliższa wiadomość w Administracji Kurjera pod lit. F. R. (637)

Poszukuje się klucznicy obznajomionej z gospodarstwem i zarządem domu na wsi. Odpisy świadectw proszę nadsyłać pod literami A. B. 1000 poste restante Lwów. [661]

Ogrodnik żonaty z Krakowa, 30 letni z 10 letnią praktyką życzy sobie dostać posadę w większym majątku w mieście lub na wsi. Umie zakładać ogrody angielskie, francuskie, warzywne, owocowe, holenderskie, jak również i szklarnie urządzać. Posadę objąć może od 1 lipca. Łaskawe zgłoszenia uprasza się pod adresem: Do: miniuk Lipiński, ogrodnik, ul. Gołębia l. 3 w sklepiku, we Lwowie. [671]

Cukiernia Feliksa Drozdowskiego w Tarnowie przyjmie chłopca do praktyki, z ukończoną 4 klasą normalną i dobremi świadectwami. [631]

Kupno i sprzedaż.

W Żółkwi są na sprzedaż: garnitur salonowy składający się z 6 foteli kanapki, zwierciadło w rzeźbionych orzechowych ramach i odpowiednią konsolą, nowomodny kredens i stół orzechowy do jadalnego pokoju — wszystko w zupełnie dobrym stanie. Bliższej wiadomości udzieli Wny pan Dobrzycki, urzędnik Magistratu w Żółkwi. [659]

Wózek węgierski, tarantas lub kutschierfaetonik jednokonny, używany kto ma tanio do zbycia raczy podać adres i cenę pod lit. T. Z 35. Poste restante. Lwów. [668]

Ktoby miał do zbycia mały dworek z ogrodem nie drogo we Lwowie zechce się zgłosić listownie pod adresą Dworek. Administracja „Kurjera" Lwów. (633)

Meble całkiem nowe, nieużywane do sprzedania przy ul. Solarnej l. 4. Bliższej wiadomości udziela Arnold Werner, ul. Sobieskiego l. 3. (560)

Na sprzedaż realność blisko śródmieścia, o dwóch murowanych domach parterowych wraz z placem pod budowę, ogrodem i otwartym kamieniołomem. Bliższa wiadomość ul. Kurkowa l. 43. [672]

Powóz [Landara] prawie nowy zaraz do sprzedania przy ul. Mickiewicza l. 6 I piętro, gdzie też bliższej wiadomości codziennie między 4 a 6 godziną popołudniu powziąć można. [658]

Mieszkania i sklepy.

2 mieszkania każde składające się z 3 pokoi, kuchni i przynależytości sa do wynajęcia, przy ul. Franciszkańskiej l. 11. Magiel w domu. 663)

2 pokoje [jeden frontowy] umeblowane przy ul. Ormiańskiej l. 15 II piętro zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość w handlu p. Gebhardta, plac Marjacki l. 7. (610)

2 pokoje z meblami lub bez, są pod bardzo korzystnemi warunkami na parę miesięcy do najęcia ul. Skrzyńskiego l. 4 Łyczaków. [662]

4 pokoje, przedpokój, kuchnia, piwnica, spiżarnia i strych są od 1 lipca przy ul. św. Mikołaja l. 3 do wynajęcia. Bliższa wiadomość na I piętrze tamże [609]

5 pokoi, kuchnia, strych i piwnica przy ul. Chorążczyzny l. 22 zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość tamże od godz. 2 do 4 popołudniu codziennie z wyjątkiem soboty. [627]

5 pokoi frontowych przedpokój i kuchnia na I piętrze l. 36 ul. Sykstuska (róg ulicy Sykstuskiej i Słowackiego] od 1 lipca b. r. do najęcia. Bliższa wiadomość tamże u dozorcy domu. [670]

6 pokoi, kuchnia, osobny pokój dla służącego i spiżarnia na I. piątrze od 1. Sierpnia przy ulicy Kurnickiej l. 5 A. — Wiadomość u właściciela na dole. [640]

6 pokoi z dwoma przedpokojami na I. piętrze L. 11 A., plac Bernardyński zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość tamże na 1 I piętrze. [654]

Na świeżem powietrzu w Brzuchowicach 1 mila od Lwowa między lasem szpilkowym gdzie oraz i staw do kąpania, są do wynajęcia dwa pokoje z kuchnią na I piętrze i na dole. Bliższa wiadomość w restauracyi p. Fedorowicza ulica Dominikańska l. 2. (651)

Do wynajęcia mila od stacyj kolejowych Mikołajów Drohowyże lub Borynicze, letnie pomieszkanie w Rozdole, składające się z 4 pokoi, kuchni, stajni, wozowni z ogrodem i sadem, w położeniu przyjemnem, blisko lasu, Dniestru, parku hr. Lanckorońskiego i siarczane kąpiele w miejscu. Bliższe wiadomości i warunki najmu udzieli biuro Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie, lub Wny Bedlewicz, dyrektor Tow. zaliczkowego w Rozdole. (665)

Przy drodze Wuleckiej l. 4. (za ogrodem Prohaski) za pomieszkania o 3 i o 2 pokojach do wynajęcia. (666)

Pomieszkanie parterowe składające się z 4 pokoi, kuchni, strychu, z werandą i ogrodem na czas letni od 1 czerwca do 1 października do wynajęcia ul. Solarna l. 4. Bliższa wiadomość w kantorze Arnolda Wernera ulica Sobieskiego l. 4. (617)

Przy ul. Kurkowej pod l. 9. Willi znajduje się salon i 7 pokoi, jako tez. stajnia i wozownia z przynależytościami. (664)

Salon [3 okien] z przedpokojem przy ul. Kopernika zaraz do najęcia. Wiadomość w zakładzie posługaczy Gawlikowskiego ul. Halicka l. 25. [641]

Pomieszkanie w ogrodzie w willi Piotra Miączyńskiego przy ul. Sykstuskiej l. 47 I piętro 3 pokoje, przedpokój i kuchnia od 15 czerwca do najęcia. [639]

W willi przy ulicy Ochronek l. 4. jest pomieszkanie składające się z 2 pokoi i kuchni dla kawalerów od 15. lipca b. r. do wynajęcia. (649)

Przy ulicy Kurkowej pod l. 6 w willi znajdują się salon i sześć pokoi z przedpokojem i przynależnościami, lub w parterze cztery pokoje także z przynależnościami do najęcia. [621]

Pomieszkania do najęcia od 9 do 9 pokoi wraz z kuchnią etc. tudzież stajnią i wozownią od 1. Lipca. — Łyczaków l. 3. (649]

Przy ulicy Dominikańskiej pod l 7 jest I piętro zaraz do wynajęcia. [657]

We wszystkich księgarniach

jest do nabycia

POKUTA

POWIEŚĆ

JÓZEFA ROGOSZA

Cena 1·60

Wydawca i właściciel: **Wojciech Maniecki.**
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**
Drukarnia „Kurjera Lwowskiego".